

Wspaniałe osiągnięcia pokojowego budownictwa ZSRR 103,5 proc. planu — wzrost produkcji przemysłowej o 16 proc.

Komunikat o wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej w 1951 r.

MOSKWA (PAP). Opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1951 r.
Plan globalnej produkcji przemysłowej na r. 1951 został wykonany w 103,5 proc.

Zadania planu zostały przekroczone m. in. na odcinku hutnictwa żelaza, niektórych metali nieżelaznych, węgla, koksu, ropy naftowej, benzyny, energii elektrycznej, motorów elektrycznych, obrabiarek, traktorów kombajnów zbożowych, samochodów autobusów, lokomotyw, koparek, buldożerów, kaczuszek syntetycznych, papieru, spirytusu i innych wyrobów przemysłowych.

W r. 1951 wyprodukowano również ponad plan znaczną ilość tkanin, wyrobów konfekcyjnych, wyrobów dziewiarskich, obuwia, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych i różnych towarów masowego spożycia.

Jakość towarów przemysłowych i ich asortyment uległy dalszej poprawie.

Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja surowców wzrosła w 1951 r. w porównaniu z r. 1950 o 14 proc., stali o 15 proc., walcówki o 25 proc., miedzi o 14 proc., ołowiu o 15 proc., cynku o 15 proc., węgla o 8 proc., ropy naftowej o 12 proc., benzyny o 20 proc., energii elektrycznej o 14 proc., wielkich ciężkich i uniwersalnych obrabiarek o 11 proc., urządzeń dla przemysłu chemicznego o 38 proc., maszyn rolniczych o 15 proc. itp. Podniosła się również produkcja artykułów żywnościowych.

Łączna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w r. 1951 o 16 proc. w porównaniu z r. 1950.

Plan obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej został przekroczony. Oszczędności uzyskane przez obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej w r. 1951 wyniosły ponad 26 miliardów rubli nie licząc oszczędności uzyskanych przez obniżenie hurtowych cen surowców i materiałów.

Dzięki osiągnięciom w 1951 r. sukcesom w rozwoju przemysłu, w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji przeprowadzone z dniem 1 stycznia 1952 r. nową zniżkę hurtowych cen metali, maszyn i urządzeń technicznych, paliwa, chemikaliów, materiałów budowlanych, papieru. Obniżono również opłaty za korzystanie z energii elektrycznej i ciepłej oraz za przewozy towarów.

Wprowadzenie nowej techniki

W r. 1951 osiągnięto dalsze sukcesy w dziedzinie wprowadzania do produkcji nowych typów maszyn, urządzeń i materiałów. RADZIECKI PRZEMYSŁ BUDOWY MASZYN WYPRODUKOWAŁ W 1951 R. OKOŁO 300 NOWYCH TYPOW MASZYN I MECHANIZMÓW, zapewniających dalszy postęp techniczny gospodarki narodowej.

W celu zmechanizowania robót pracowniczych przy budowie wielkich obiektów hydrotechnicznych, wyprodukowano potężne pompy ziemne i pogłębiarki, niezwykle wydajne jednosterpakowe koparki krojące i koparki wieloterpakowe, potężne be-

toniarzy dla zautomatyzowanych fabryk betonu oraz 25-tonowe samochody ciężarowe.

Przemysł budowy obrabiarek rozpoczął produkcję około 150 nowych typów niezwykle wydajnych obrabiarek, wyciekarek i wielu innych nowych narzędzi z twardych stopów.

W celu dalszego zmechanizowania prac polnych wyprodukowano nowe typy maszyn i narzędzi oraz wyprodukowano wiele nowych maszyn dla zmechanizowania procesów przy gotowaniu paszy oraz do sadzenia ochronnych pasów leśnych.

Już w r. 1950 zakończono w przemyśle węglowym całkowitą mechanizację procesów węgla, urabiania, dostawy węgla i transportu podziemnego. W r. 1951 rozpoczęto stosowanie nowych typów kombajnów do wydobywania węgla na pokładach cienkich i pochyłych. System kierowania na odległość zastosowano przy pracy 1.500 kombajnów i węglańców oraz 1.350 transporterów.

We wszystkich gałęziach gospodarki narodowej opanowano w r. 1951 nowe procesy technologiczne i prze prowadzono prace w dziedzinie dalszej automatyzacji produkcji. M. in. zautomatyzowano przeszło 90 proc. rejonowych elektrowni wodnych.

W r. 1951 zastosowano w gospodarce narodowej około 700 tys. wynalazków nowatorskich i racjonalizatorskich złożonych przez robotników oraz personel inżynierski i techniczny, zmierzających do usprawnienia i zasadniczego udoskonalenia procesów produkcji.

Rolnictwo

W r. 1951 radziecka gospodarka rolna osiągnęła nowe sukcesy w rozwoju rolnictwa i hodowli oraz w dziedzinie organizacyjno-gospodarczego umocnienia kolchozów.

Łączne zbiory kultur zbożowych, mimo niesprzyjających warunków pogody, na Półwyspie, w Zach. Syberii, w Kazachstanie i w niektórych innych rejonach wyniosły w r. 1951—7.400 milionów pudów. Plony pszenicy i jęczmienia były wyższe niż w r. 1950. Wyższe były również zbiory buraków. Zbiory buraków cukrowych były wyższe niż w r. 1950 i wyniosły przeszło 27 milionów ton.

Nowoczesna oczyszczalnia ścieków w Warszawie Linia tramwajowa Kraków—Nowa Huta Plany wielkich inwestycji komunalnych na r. b.

Pracownicy Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego przystąpili z początkiem br. do sporządzania dokumentacji technicznej dla szeregu poważnych inwestycji komunalnych, z których większość realizowana będzie jeszcze w ciągu r. b.

Okolo 60 proc. wykonywanych dokumentacji dotyczy inwestycji wodociągowej — kanalizacyjnych. Jednym z największych projektowanych obiektów w tej dziedzinie jest wodociąg dla trójmiasta — Gdańsk — Sopot — Gdynia. Wydajność tego wodociągu obliczona będzie na pełne zaspokojenie zapotrzebowania na wodę 1.200 tys. mieszkańców.

Prowokacyjne kłamstwa podżegaczy wojennych o »żółtych robotnikach« na Górnym Śląsku

Komunikat PAP

20.1.1952 r. min. Spraw Zagranicznych Belgii p. P. Van Zeeland, wygłosił na kongresie partii społeczno-chrześcijańskiej w Brukseli przemówienie, w którym oświadczył dosłownie:

„Dowiedziałem się, że Rosjanie sprowadzili 500 tys. żółtych robotników na Górny Śląsk. Do tej części Europy ma być sprowadzonych 3 miliony żółtych. Wobec tego musimy się bronić. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że na ONZ nie możemy więcej liczyć. Musimy się oprzeć na Europie i na pakcie atlantyckim”.

W związku z powyższym PAP upoważniona została do zakomunikowania:

— Wiadomość o „żółtych robotnikach”, rzekomo już sprowadzonych do Polski na Górny Śląsk, o milionach „żółtych robotników”, którzy mają być do Polski sprowadzeni, jak również o tym, że „Rosjanie sprowadzają robotników do Polski — jest wręcz śmieszna bzdura wyszana z palca w telach jawnej prowokacyjnych.

Budzić musi zdumienie, że tego rodzaju bzdura, powtarzająca jedno z tysiąca kłamstw szerzonych o Polsce

Obecnie zasiewów w r. 1951 wzrósł w porównaniu z 1950 r. o 6,7 miliona ha.

W r. 1951 jeszcze bardziej wzrosło wyposażenie techniczne rolnictwa. Rolnictwo radzieckie otrzymało 137 tys. traktorów w przeleżeniu na traktory o mocy 15 KM, 53 tys. kombajnów zbożowych w tej liczbie 29 tys. kombajnów samobieżnych, 59 tys. samochodów ciężarowych oraz 2 miliony rozmaitych maszyn rolniczych.

W kolchozach zmechanizowano orkę prawie w 100 proc., siewy w 75 proc. Dokonano w kolchozach przy pomocy kombajnów sprzętu — na po-

nad 60 proc. całej powierzchni uprawnej kultur zbożowych. Podstawowe prace rolne w sowchozach zostały prawie całkowicie zmechanizowane.

Równolegle z mechanizacją dokonano poważnych prac w dziedzinie elektryfikacji rolnictwa.

Komunikat wskazuje, że pogłowie zwierząt w gospodarstwach wszystkich kategorii wzrosło w r. 1951 prawie o 14 milionów sztuk, w tej liczbie bydła o 1.600.000 sztuk, trzody chlewnej o 2.600.000 sztuk, owiec i kóz o 8.500.000 sztuk, koni o blisko milion. Ilość drobiu wzrosła w ciągu roku o ponad 60 milionów sztuk.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wspólnie zbudujemy ojczyznę ludu pracującego Dalsze głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji

Od trzech dni — od chwili opublikowania Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w kopalniach, hutach, fabrykach, w gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, w świetlicach, na wyższych uczelniach, w szkołach i koszarach wojskowych trwają dyskusje na temat Projektu Konstytucji.

Przodujący górnik w Zagłębiu Dolnośląskim, brygadziści M. Ko-

Ludność Moskwy złożyła hołd pamięci marszałka Czołbatsana

MOSKWA (PAP). 28 b. m. mieszkańcy Moskwy złożyli ostatni hołd wodzowi narodu mongolskiego, premierowi Mongolskiej Republiki Ludowej, wiernemu przyjacielowi Zw. Radzieckiego — marszałkowi Czołbatsanowi.

O godz. 12 otwarto salę kolumnową Pałacu Zw. Zaw., w której na kolumnie ustawiono trumnę ze zwłokami marszałka Czołbatsana. Przy kolumnie złożył hołd KC WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rew.

Wartość honorowa przy trumnie marszałka Czołbatsana pełnił ministerowie ZSRR, deputowani do Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego, przedstawiciele Partii oraz oficerowie Armii Radzieckiej.

Dziesiątki tysięcy ludzi pracy Moskwy przeszły przed trumną składając hołd Zmarłemu. Wieńce złożyli także w imieniu swych rządów przedstawiciele ambasad: Polski, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji.

walski z kopalni „Bolesław Chrobry”, nie tylko sam przestudiował Projekt Konstytucji, ale zapoznał z nim członków swej brygady. Na radzie brygady, poświęconej omówieniu Projektu Konstytucji — M. Kowalski powiedział m. in.:

„Gdy miałem 12 lat — mój ojciec musiał wyjechać za chlebem do Francji. Było to zaraz po uchwaleniu burżujskiej konstytucji marcowej, która nie zapewniała żadnych praw ludziom pracy.

Konstytucja francuska też nie daje praw robotnikom; ułatwia tylko kapitalistom wyzyskiwanie robotników. Miałem zaledwie 13 lat, gdy już zacząłem pracę w kopalni pod ziemią, a potem za to, że brałem aktywny udział w ruchu związkowym zostałem wysiedlony w 1936 r. przez policję Lavalu. Musiałem wrócić do Polski sanacyjnej, gdzie obowiązywała już faszystowska konstytucja kwietniowa. Nie było dla mnie odpowiedniej pracy. Musiałem tłuc kamieniem na szosie.

Tam, we Francji, nie się dla mnie zmieniło. U nas zaś zmieniło się wszystko. BUDUJEMY OJCZYNĘ LUDU PRACUJĄCEGO. Dzięki temu mamy Projekt nowej Konstytucji. Inaczej będzie ona

Po roku zespołowej pracy



Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Przyszłość” w Jankowicach w woj. poznańskim zakończył już roczne rozliczenia i przystąpił do wypłat.

Na zdjęciu: Oborowy spółdzielni, Jan Śmieszalski otrzymuje z rąk zastępcy przewodniczącego spółdzielni Wacława Nowotnego wypłatę w wysokości 9.040 zł.

CAF — fot. Kondracki

uchwalona, niż nasze konstytucje przedwrześniowe czy konstytucje w państwach kapitalistycznych. U nas wypowie się w sprawie Konstytucji cały naród”.

Dziekan Wydziału Filozoficzno-Społecznego Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr J. Szczępański mówi o Projekcie:

„Oddanie pod ogólnonarodową dyskusję Projektu Konstytucji jest aktem o ogromnym znaczeniu politycznym. Jest to potwierdzenie prawdziwości pierwszego zdania wstępu do Konstytucji, stwierdzającego, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego”. Polski lud pracujący został wezwany bezpośrednio do wypowiedzenia się w sprawie zasadniczych swych praw i obowiązków. Jest to możliwe tylko w państwie, które powstało w wyniku zwycięstwa klas pracujących w walce o wyzwolenie społeczne”.

Inż. T. Lange, dyrektor techniczny nowej tkalni ZPB im. Stalina w Łodzi, b. tkacz, któremu władza ludowa umożliwiła naukę i zdobycie wiedzy mówi:

„Ogólnonarodowa dyskusja ma spełnić rolę swego rodzaju olbrzymiej „nagrody wytwórczej”. Tak jak w czasie narady robotnicy mogą zgłaszać różne projekty do planów i organizacji pracy, zgłaszać pomysły w dziedzinie usprawnienia pracy itp., tak w ogólnonarodowej dyskusji ludzie pracy z całej Polski wypowiedzą się o Projekcie Konstytucji. Nad Projektem dyskutować będzie olbrzymia rada milionów obywateli, bo przecież to dla każdego zasadnicza sprawa”.

We wsi Lipnice, pow. łowickiego chłopcy toczą ożywione rozmowy nad Projektem nowej Konstytucji. Ob. Majchrowska, młoda kobieta z Lipnic oświadczyła:

„Myśmy się przekonali, jak to przed wojną było z nauką chłopskich dzieci. Tylko jeden z naszej wioski pojechał na naukę do miasta, ale wrócił już po dwóch latach — jego rodzice nie mogli długo żyć na kształcenie. Teraz czterem z nas, którzy z naszej wsi kształciliśmy się w mieście.

Za kilka dni

Już tylko kilka dni dzieli nas od ukazania się pierwszego odcinka nowej powieści Wacława Rzeżacza, pt. „Powrót”.

Wszyscy wypowiemy się w dyskusji nad Konstytucją i my, mieszkańcy gromady, i nasze dzieci w miastach”.

Syn robotnika, starszy marynarz Adler mówi:

„W Polsce sanacyjnej wojsko musiało tylko ślepo wykonywać rozkazy, a nie miało prawa brania udziału w życiu politycznym kraju. Tak jest jeszcze w armiach kapitalistycznych. A u nas każdy żołnierz ludowego Wojska Polskiego posiada prawo wyborcze, może wypowiadać się w różnych sprawach gospodarczych i politycznych. Konstytucja zapewnia nam równe prawa wszystkim obywatelom. Inaczej wygląda to w St. Zjednoczonych, gdzie np. człowiek o innym kolorze skóry jest traktowany gorzej od zwierzęcia. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej potwierdza to, co zdobyły nasze ludowe nasze Ojczyzny i to, w nas wzbudza nowe siły”.

Mimo presji USA fiasco konferencji

w sprawie „armii europejskiej”

PARYŻ (PAP). Konferencja sześciu państw zach.-europejskich poświęconą sprawie tzw. „armii europejskiej” została zakończona. W naradach, które toczyły się przy drzwiach zamkniętych, uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga oraz przedstawiciel rządu bolszewickiego — Hallstein.

Przedstawiciel Trizonii — Hallstein zażądał natychmiastowego przyjęcia Niemiec zach. do agresywnego paktu atlantyckiego, co wywołało niezadowolone nawet w kołach burżuazyjnych Francji. Hallstein dał do zrozumienia, że wysuwa swe żądanie nie tylko w imieniu Adenauera, lecz również Eisenhowera.

Na konferencji ujawniły się ostre sprzeczności między uczestnikami narad. W rezultacie nie uzgodniono wielu istotnych spraw jak: kwestia finansowania projektowanej „armii europejskiej”, stosunku „armii europejskiej” do paktu atlantyckiego, terminu ważności układu itd.

Mimo, iż St. Zjednoczone wywierały silny nacisk na uczestników konferencji, żądając zawarcia układu w sprawie „armii europejskiej” w styczniu b. r., konferencja zakończyła się fiaskiem.

Zwolnienia wszystkich jeńców domaga się strona ludowa w Pannundzon

PEKIN (PAP). — 28 bm. podczas obrad podkomisji do spraw jeńców wojennych w Pannundzon, delegacja amerykańska przekazała stronie ludowej dane, dotyczące stopni jeńców wojennych wojsk ludowych i oddziałów wojskowych, do których należeli. Nie doręczyła ona jednak danych, dotyczących miejsc pobytu 44.205 jeńców wojsk ludowych.

Delegacja koreańsko-chińska nadal stoi na stanowisku, że wszyscy jeńcy wojenni powinni być zwolnieni i repatriowani natychmiast po podpisaniu rozejmu. Strona amerykańska powinna zrezygnować ze swego niedorzecznego żądania zatrzymania znacznej części jeńców wojsk ludowych pod pretekstem „dobrowolnej repatriacji”.

Dzisiaj uroczyste otwarcie Instytutu Polsko-Radzieckiego

Dzisiaj o godzinie 18-ej odbędzie się uroczyste otwarcie Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie przy bul. Foksal 10.

dowa parku na Powiślu w kilku fragmentach została już rozpoczęta.

Z początkiem br. zespoły projektantów CBS i PBK pracują na nowo-sporządzonych normach. Nowe normy przyniosą poważne obniżenie kosztów projektów inwestycji.

Nowe snopowiażaki polskiej konstrukcji

W ostatnich dniach ub. r. Fabryka Maszyn Rolniczych im. 15 Grudnia w Poznaniu wykonała serię prototypów snopowiażaki konnej, opartej na radzieckiej dokumentacji technicznej. Pierwszych 5 sztuk snopowiażaków o-puszcilo fabrykę 31 grudnia ub. r. Obecnie fabryka przygotowuje się do rozpoczęcia seryjnej produkcji snopowiażaków konnych. Produkcja ta ruszy w II kwartale br.

Delegaci zagraniczni-b. więźniowie Oświęcimia na spotkaniu z przedstawicielami PKOP

28 bm. w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Warszawie odbyło się spotkanie delegacji zagranicznych, przebywających w Polsce w związku z uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia więźniów obozu w Oświęcimiu, z przedstawicielami Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Na spotkanie przybyli: wiceprzewodniczący PKOP prof. L. Infeld i J. Putrament.

Gości powitał członek Prezydium PKOP i Światowej Rady Pokoju Ostop Dłuski. Podkreślił on, że spotkanie więźniów politycznych i ofiar faszyzmu, reprezentujących różne kraje, różne wierzni religijne i przekonania polityczne, przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni i braterstwa między narodami oraz do utrwalenia światowego pokoju. Jest to szczególnie ważne teraz — powiedział Ostop Dłuski — gdy ciemność sił imperializmu zaa oceanu odradzają faszyzm hitlerowski i rekonstruują Wehrmacht.

Dążąc do utrzymania i utrwalenia pokoju ZSRR przeciwstawia się agresywnym planom USA utworzenia »dowództwa Środkowego Wschodu«

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, 28 bm. wicemin. spraw zagr. ZSRR, Gromyko wręczył z polecenia rządu radzieckiego charge d'affaires USA p. Cummingsowi notę, w związku z odpowiedzią rządu St. Zjednoczonych z 19 grudnia 1951 r. na notę rządu radzieckiego z 24 listopada, dotyczącą planów USA, Anglii, Francji i Turcji w sprawie utworzenia tzw. »dowództwa Środkowego Wschodu« dla krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Rząd radziecki — głosi m. in. nota — wskazywał już w swej nodzie z 24 listopada, że plany utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu mają na celu wciągnięcie Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Izraela i Transjordanii do poczyniń militarnych agresywnego bloku atlantyckiego i do przekształcenia terytorium wymienionych krajów w bazę sił zbrojnych państw, stojących na czele bloku atlantyckiego.

Organizowanie dowództwa Środkowego Wschodu i przewidziane przy tym utworzenie nowych baz wojskowych na Środkowym Wschodzie, związane jest ściśle z agresywnymi planami anglo-amerykańskiego ugrupowania mocarstw w Europie i w Azji i zmierzają — zwłaszcza po przystąpieniu Turcji i Grecji do bloku atlantyckiego — do ośroczenia Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, stanowiąc dalsze rozszerzenie planów przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Odpierając argumenty noty USA z 19 grudnia rząd radziecki stwierdza m. in.:

Dowództwa Środkowego Wschodu nie tworzy się jako »dobrowolnej wspólnej organizacji obronnej« — jak twierdzi nota USA z 19 grudnia — St. Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja wręcz narzucają jej krajom Środkowego Wschodu. Krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu nikt nie zagraża i propozycja w sprawie utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu nie powstała z ich inicjatywy. Przeciwnie, w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu wzmagają się poważne obawy i narasta jawny opór przeciwko planom wciągnięcia tych krajów do militarnych poczyniń takiego agresywnego ugrupowania państw, jak St. Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja.



- ♦ SOFIA. 28 bm. rozpoczął się w Sofii proces szpiegów amerykańskich, przetrzebionych przez wywiad wojskowy USA z Grecji do Bułgarii. Głównym oskarżonym jest b. oficer lotnictwa C. Petrov, który na rozkaz amerykańskich organów w Bułgarii służył szpiegowsko.
- ♦ DAMASZEK. Libański Komitet Obrony Pokoju wystosował do szefa rządu syryjskiego Fawzi Sela protest przeciwko represjom w Syrii, zmierzającym do zagłuszenia głosu narodu syryjskiego, popierającego naród egipski w jego walce o pokój i suwerenność.
- ♦ OSLO. W parlamencie norweskim podczas debaty nad programem rządu na r. b. ujawniła się znaczna opozycja w szeregu spraw, dotyczących socjalizmu i demokracji, która nie zgadza się z polityką rządu w sprawie asygnowania ogromnych funduszy na wyścig zbrojeń.
- ♦ KAIR. Nowy premier Egiptu wydał rozkaz zabraniający pod karą więzienia gromadzenia się w grupach przekraczających pięć osób.
- ♦ ANKARA. Min. ochrony zdrowia i opieki społecznej Ekrem Hariri Ustundag przyniósł 12 z ogólnej liczby 800.000 dzieci, urodzonych w Turcji w 1951 r. — 400.000 zmarło. W Turcji umiera rocznie ok. 200.000 osób, z braku odpowiedniej opieki lekarskiej.

Koleżdy, Antoniemu Marianowiczowi, wyrazi serdecznego współczucia z powodu śmierci żony jego Heleny, składają koleżanki i koleżdy redakcyjni.

REDAKCJA „SZPILEK“

FAKTY DNIA

Z lęku przed własnym narodem

Na czele nowego rządu egipskiego stanął »bezparyjny« Ali Maher pasha. »Bezparyjni« są również członkowie jego gabinetu. Dotychczasowy rząd »wafdystowski« z premierem Nahas paszą na czele ustąpił grzecznie ze swego stanowiska na rozkaz króla. Kierownictwo zaś partii burżuazyjno - nacjonalistycznej »Wafd« spokojnie przyjęło do wiadomości utratę władzy. Ba, nie tylko spokojnie, ale nawet, jak się wydaje, z uczuciem ulgi, że pozbawiony się nieprzyjemnego ciężaru odpowiedzialności.

Wafdystowska większość w parlamencie razem z posłami innych partii burżuazyjnych i obszarzających głosowała jednomyślnie za wotum zaufania dla nowego rządu Mahera. W parlamencie egipskim nie ma przedstawicieli robotników i chłopów. Stery zaś posiadające, jak wynika z zachowania się kierownictwa ich największej partii — »Wafdu« — nie na żarty zleką się rozmachu, jakiego nabierała walka wyzwolenca ludu egipskiego.

Od dłuższego czasu w łonie egipskich elch rządzących zaczęły się zarysowywać dwie grupy. Różnica zdań między oboma grupami — grupa skupioną wokół dworu królewskiego, a grupa wafdystowska — polegała głównie na tym, że pierwsza zaczęła się wcześniej obawiać narodu egipskiego od drugiej.

Utworzenie dowództwa Środkowego Wschodu nie ma również nic wspólnego z »udzielaniem pomocy krajom tego obszaru w celu utrzymania i utrwalenia ich niezawisłości i wolności«.

Anglo-amerykańskie plany zorganizowania dowództwa Środkowego Wschodu są również kraincowo sprzeczne z celami Narodów Zjednoczonych i nie jest przypadkiem, że dowództwo Środkowego Wschodu tworzone jest poza ONZ i za plecami tej międzynarodowej organizacji, podobnie jak utworzony został sam blok atlantycki, któremu wspomniane dowództwo ma być podporządkowane.

Wszystko to dowodzi — głosi dalsza nota ZSRR — że organizatorzy do-

wództwa Środkowego Wschodu zmierzają do celów, które dalekie są zarówno od wszelkiej troski o interesy narodowe krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, jak i od pokojowych celów ONZ. Dowodzi to również, że anglo-amerykańskie ugrupowanie mocarstw wciąż jeszcze traktuje kraje Środkowego Wschodu jako swe kolonie i półkolonie, a ponadto jako narzędzie swych agresywnych planów.

Kierując się względami utrzymania i utrwalenia pokoju, rząd radziecki w nodzie z 24 listopada 1951 r. zwrócił uwagę rządów USA, Anglii, Francji i Turcji na to, że nie może pozostać obojętny wobec ich nowych agresywnych planów, wyrażających się w utworzeniu dowództwa Środkowego Wschodu w rejonie położonym w pobliżu granic Zw. Radzieckiego. Tymi również względami utrzymania pokoju kierował się rząd radziecki w swym piśmie do krajów Środkowego Wschodu, ostrzegając je przed niebezpiecznymi, awanturniczymi celami utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu, z

którego pomocą chce się wciągnąć kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu do przygotowywania trzeciej wojny światowej.

Z powyższego jasne jest, iż rząd radziecki przedstawia agresywnym planom przygotowań do nowej wojny światowej niezłomne dążenie narodów ZSRR do utrzymania i utrwalenia pokoju, przekonywany, że odpowiada to dążeniom wszystkich milijonów pokój narodów.

Oceniając plany utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu jako nowy krok St. Zjednoczonych, Anglii i Francji w kierunku przygotowań do trzeciej wojny światowej, rząd radziecki potwierdza swe stanowisko wobec tych agresywnych planów, przedstawione w nodzie z 24 listopada 1951 r. i ponownie oświadcza, że odpowiedzialność za sytuację, jaka może wyniknąć w rezultacie ich urzędzielnictwa, spada na rząd St. Zjednoczonych i innych inicjatorów tych planów.

Odpowiednie noty zostały również wręczone ambasadorom Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji.

Dalsze meldunki o realizacji zobowiązań na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Nowym sukcesem powitała 10 rocznicę powstania PPR załoga Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu. 25 bm. kilka brigad robotniczych tych zakładów zameldowało o pełnym wykonaniu podjętych zobowiązań. Brygada epawaczy zrealizowała swe zobowiązania w 101 proc. Tokarze wykonali swe postanowienia o 6 dni przed terminem i wyrabiając normę w 300 proc., wyprodukowali ponad 375 części maszynowych.

W kopalni „Nowa Ruda“ na czoło we współzawodnictwie o podniesienie wydajności pracy wysunęła się brygada ścianowa szybu „Jan“, która postanowiła wykonywać normę w 120 proc., a realizuje ją w 144,7 proc. Brygada młodych robotników przekracza plany o 36 proc.

Żałoga działu montażu w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych postanowiła zmniejszyć ilość odpadków o 5 proc. i jednocześnie wzmocnić wydajność pracy o 5 proc.

Coraz liczniej podejmują zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy PPR pracownicy chłopi.

M. inn. wszyscy członkowie koła ZSCH. w gromadzie Wilczkowo, pow. Gryfice, zobowiązali się zakontraktować dodatkowo po 2 tuczniki oraz

dostarczyć je jeszcze w pierwszym półroczu br.

W dziesiątkach zakładów przemysłowych, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach Dolnego Śląska odbywają się otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych. Uczestnicy składają hold organizatorom i bojownikom PPR.

We Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych ZMP-owiec, ślusarz J. Śmiech, awansowany na brigadiera oświadczył, że wraz z całą swą brygadą postanowił dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zmontować o 2 dni przed zaplanowanym terminem nową maszynę. Robotnicy z wielu dużych produkcyjnych podjęli również dodatkowe zobowiązania.

Na zebraniu partyjnym w PMP w Poznaniu robotnicy zgłosili szereg zobowiązań produkcyjnych, które dadzą zakładom ponad 9.200 zł. oszczędności.

232 powiaty zwolnione od odsypów i miarek

26 bm. pow. Susz w woj. olsztyńskim przekroczył granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i został zwolniony od obowiązków miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od tego obowiązku wynosi obecnie 232.

Okrutna pacyfikacja w Tunisie

PARYŻ (PAP). — Omawiając sytuację w Tunisie, dziennik „L'Humanite“ podkreśla, że wojska francuskie oraz policja i żandarmeria wznaglają krwawe represje wobec narodu tuniskiego.

W rejonie Sekhella czcigł. francuskie burzą domy chłopów tuniskich. Liczba ofiar represji wojakowo-policyjnych na półwyspie Cap-Bon jest jeszcze znana. Wiadomo jednak, że użtyo lotnictwa przeciwko spólnym ludności. Oddziały wojskowe oczyszczają poszczególne wioski, a policja aresztuje patriotów tuniskich i biera ich jako „zakładników“. Policja i wojsko dokonują „pacyfikacji“ w okęgach Dubesville i La Cigou oraz na przedmieściach Tunisu. Oddziały pancernie wprowadzono tutaj do akcji w okęgach Sousse i Beja.

Jednakże ani represje, ani terrork nie są w stanie zdławić walki narodu tuniskiego. Potężne manifestacje i znak protestu przeciwko okrutniactwu kolonizatorów odbyły się w Lagoulette, Gabos, Ahran i Mersa. Wszyscy urzędnicy państwowi i mormazdowi narodowości tuniskiej zapowiedzieli na dzień 1 lutego 1952 godzinny strajk protestacyjny.

Wzrost dobrobytu narodu radzieckiego Dokończenie komunikatu o wykonaniu planu na r. 1951

W europejskiej części ZSRR przeprowadzono w r. 1951 zalasienią i sadzenie ochronnych pasów leśnych na łącznej powierzchni 745 tys. ha.

Wzrost ładunków w transporcie

W porównaniu z r. 1950 przewozy ładunków kolejowych wzrosły o 12 proc.

Przewozy ładunków w transporcie rzeczynm wzrosły w porównaniu z r. 1950 o 13 proc., w transporcie morskim o 8 proc., w transporcie samochodowym o 20 proc.

Wzrost inwestycji

Łączne państwowe inwestycje w 1951 r. wyniosły 112 proc. w porównaniu z r. 1950. Inwestycje w budownictwie elektrowni wzrosły o 40 proc. w porównaniu z r. 1950, w hutnictwie żelaza oraz w hutnictwie metali nieżelaznych o 20 proc., w przemyśle węglowym i naftowym o 12 proc., w przemyśle budowy maszyn o 10 proc., w przemyśle materiałów budowlanych o 35 proc., w budownictwie mieszkaniowym o 20 proc.

Pomyślnie wykonano zadania r. 1951 w dziedzinie budowy wielkich obiektów hydrotechnicznych na Woldze, Donie i Dnieprze oraz przy budowie Głównego Kanalu Turkmńskiego.

W r. 1951 zbudowano w ZSRR domy mieszkalne o łącznej powierzchni 27 milionów m. kw. Ponadto w miejscowościach wiejskich zbudowano około 400 tys. domów mieszkalnych.

Rozwój obrotu towarowego

W r. 1951 — czytamy w komunikacie — odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego. Zniżka cen przyczyniła się do dalszego umocnienia rubla radzieckiego, do wzrostu jego zdolności nabywczej i do zwiększenia ilości towarów sprzedawanych ludności. W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności w r. 1951 (w cenach porównywalnych) o 15 proc. więcej towarów niż w r. 1950. Sprzedaż mięsa wzrosła o 32 proc., wyrobów mięsarskich o 29 proc., przetworów rybnych o 14 proc., masła o 10 proc., tłuszczów roślinnych o 40 proc., mleka i artykułów mleczarskich o 35 proc., jajek o 20 proc., cukru o 29 proc., wyrobów cukierniczych o 13 proc., herbaty o 29 proc., owoców o 33 proc.

Sprzedaż tkanin bawełnianych wzrosła o 18 proc., jedwabnych o 26 proc., wyrobów konfekcyjnych o 14 proc., obuwia skózanego o 11 proc., mebli o 50 proc., odbiorników radiowych o 26 proc., zegarków o 15 proc., maszyn do szycia o 29 proc., aparatów fotograficznych o 38 proc., rowerów o 86 proc.

W okresie sprawozdawczym rozwinęła się jeszcze bardziej sieć handlu państwowego i spółdzielczego. W r. 1951 otwarto około 8 tysięcy nowych sklepów.

Wzrost zatrudnienia i wydajności pracy

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej pod koniec 1951 r. wyniosła 40,8 miliona osób i była większa niż pod koniec r. 1950 o 1.600.000 osób. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie, budownictwie i transporcie wzrosła o 1.250.000 osób, w instytucjach naukowo-badawczych oraz w instytucjach technicznych — o blisko 250 tys., w handlu i gospodarce mieszkaniowo-komunalnej o ponad 100 tys. osób.

W r. 1951 podobnie jak w latach ubiegłych nie było w ZSRR bezrobocia.

W roku 1951 ukończyły szkoły rzemieślnicze, kolejowe, górnicze i przemysłowe oraz skierowano do pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie 365 tys. młodych wykwalifikowanych robotników. 7 milionów robotników i urzędników podniosło w r. 1951 swe kwalifikacje zawodowe.

Wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle w porównaniu z r. 1950 wzrosła o 10 proc.

Budownictwo kulturalne, lecznictwo

W r. 1951 osiągnięto dalsze sukcesy we wszystkich dziedzinach kultury socjalistycznej. Liczba osób kształcącej się na wszystkich szczeblach nauczania wyniosła w 1951 r. 57 milionów osób.

Liczba szkół 7-klasowych i średnich wzrosła w ciągu roku o blisko 5 tys. Liczba młodzieży uczęszczającej do klas od 5 do 10-tej wzrosła o 2.500.000 osób. W 887 wyższych uczelniach (włączając studia korespondencyjne) kształciło się w 1951 r. 1.356.000 studentów t. j. o 108 tys. więcej niż w r. 1950. W 3.543 szkołach technicznych

i innych szkołach specjalnych na poziomie średnim (włączając studia korespondencyjne) kształciło się 1.384.000 osób t. j. o 86.000 więcej niż w r. 1950.

W r. 1951 ukończyło wyższe uczelnie 201.000 osób, a szkoły techniczne — 262.000 osób. Łączna ilość specjalistów posiadających wyższe wykształcenie lub wykształcenie techniczne na poziomie średnim, zatrudnionych w gospodarce narodowej, wzrosła o 8 proc. w porównaniu z r. 1950.

Liczba łózek w szpitalach i domach położniczych wzrosła w porównaniu z r. 1950 o blisko 50.000. Liczba miejsc w sanatoriach i domach wypoczynkowych o 18.000. Produkcja lekarstw, narzędzi lekarskich i urządzeń leczniczych wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 36 proc.

Wzrost dochodu i dochodów ludności

W porównaniu z r. 1950 dochód narodowy ZSRR wzrósł w r. 1951 (w cenach porównywalnych) o 12 proc. Ma-

Oszczercza skarga kuomintangowska — wyrazem zaborezych dążeń USA

ONZ powinna dowieść, że pragnie pokoju w Azji Fiasco kolejnej prowokacji

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego 28 bm. poniosła wyraźne fiasco kolejna prowokacja St. Zjednoczonych, które za pośrednictwem podporządkowanego im agenta — zdradzieckiej klikki kuomintangowskiej, inspirowały oszczerczą skargę przedwko ZSRR.

Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 28 bm. zastępca szefa delegacji ZSRR — Malik zdemaszkował całkowitą bezpodstawność i prowokacyjny charakter tej skargi i zażądał zaniechania dyskusji nad tym prowokacyjnym oszczerstwem.

Mimo zakulisowych manewrów i presji wywieranej na inne delegacje, przedstawicielem St. Zjednoczonych nie udało się zrealizować swego głównego zadania: wykorzystania trybunu ONZ dla rozpętania nowej, wrzaskliwej propagandy antyradzieckiej, pod której osłoną

St. Zjednoczone mogłyby realizować nowe agresywne akcje przeciwko narodom Azji.

Poza delegacją St. Zjednoczonych — autorem skargi kuomintangowskiej, ze wszystkich krajów obozu amerykańskiego zgłosili się do głosu tylko przedstawiciele Kuby, Peru, Anglii i Francji. Spośród tych czterech mówców jedynie Kubańczyk i Peruwianczyk ośmielili się jawnie poprzeć przedstawioną przez kuomintangowca projekt rezolucji. Projekt ten domaga się, aby Zgromadzenie Ogólne stwierdziło „pogwałcenie“

Bonn. Stąd też możemy znaleźć w „sojalistycznym“ dzienniku „Populaire“ — organie Mocha, jednego z projektodawców „armii europejskiej“ — następujące trwożne rozmyślenia:

„Hallstein tak się zachowuje, jak gdyby nigdy III Rzesza nie rozpętała wojny... Dokąd to może doprowadzić?“

„Monde“ zaś przypomina, że w rok po ratyfikacji paktu atlantyckiego politycy francuscy „zostali brutalnie przyparci do muru żądaniem zbrodni niemieckich“. Wtedy — stwierdza gazeta — zrodził się projekt armii europejskiej. „Obecnie okazuje się, że armia europejska — to tylko parawan, który umożliwia wymuszanie przy Niemcy (Kruppa i Adenauera) zgody na coraz bardziej wygórowane żądania“.

Niepotrzebnie publicysta „Monde“ udaje naiwnego, pisząc, że „dopiero obecnie“ okazuje się, iż armia europejska to tylko parawan dla neo hitlerowskiego Wehrmachtu. Demokratyczna opinia Francji i całej światowej opinii publicznej od dawna już wskazywały, że tzw. „armia europejska“, to tylko parawan dla armii hitlerowskich zbrodniarzy i odwetowców. Właśnie dlatego walka przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. — z szylmem „armii europejskiej“, czy bez tego szyldu — jest walką w interesie narodu francuskiego, niemieckiego, polskiego, walką w najżywniejszym interesie wszystkich narodów Europy.

E.B.

przez Zw. Radziecki umowy zawartej między Chinami i ZSRR z dn. 14 sierpnia 1945 r.

Delegat angielski, Lloyd oświadczył, że jego opinia w sprawie projektu rezolucji „nie jest zupełnie zgodna z opinią delegacji St. Zjednoczonych i że złożony wyjaśnienia później gdy uzasadniać będzie motywy głosowania. Delegat francuski oświadczył, że wstrzyma się od głosowania.

„Uzasadnienia“ oszczerczej skargi kuomintangowskiej, konstruowanej na cynicznym przekręcaniu faktów podjął się delegat St. Zjednoczonych Cooper, który usiłował kłamstwami o rzekomym niebezpieczeństwie grożącym krajom Azji ze strony „Chin komunistycznych“ zamaskować fakt, że St. Zjednoczone dążą do wykorzystania terytorium Syjamu, Birmy i innych krajów azjatyckich w planowanej nowej napaści na Chiny i Republikę Ludową.

Przedstawiciele Anglii i Francji przyłączyli się do tych prób zamaskowania przygotowywanej przez St. Zjednoczone nowej agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Delegat Birmy ostrzegł, że wszelka próba przekształcenia Birmy w bazę wypadową przedwko Chińskiej Republice Ludowej napotyka zdecydowany opór ze strony narodu birmańskiego i że naród Birmy będzie walczył na śmierć i życie o swą niezależność. Delegat Birmy zaznaczył, że skarga kuomintangowska pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Przedstawiciele Czechosłowacji, Polski, Ukrainy i Białorusi zdemaszkowali agresywne cele St. Zjednoczonych, którymi kierował się rząd amerykański, inspirowany haniebną, prowokacyjną skargą kuomintangowską.

Delegat polski, dr J. Suchy stwierdził m. in., że zwiększenie pomocy wojskowej i finansowej przez USA dla Kuomintangu świadczy, iż kłłka Czang Kai-szeka pomimo poniesionych klęsk ma odegrać określoną rolę w obłądnych planach imperialistów amerykańskich podboju Chin.

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych — powiedział w zakończeniu min. Suchy — powinno polecić kres machinacjom kuomintangowskim. ONZ powinna dowieść, że pragnie pokoju w Azji i stwierdzić uroczystie, że agresywny dążałośn Stawu Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie nie można dłużej tolerować.

Weźmy wszyscy udział w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

OZŁOSZENIE projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczyna ogólnonarodową dyskusję, w której toku obywatele będą mogli wyrażać swe poglądy na temat znaczenia Konstytucji, na temat bogactwa treści politycznej i społecznej, zawartej w projekcie, będą mogli zgłaszać wnioski, poprawki i uwagi. Nie ma zwyczajowo w krajach kapitalistycznych, by projekt konstytucji poddawano pod dyskusję ogólnonarodową. Taka dyskusja w państwie kapitalistycznym przyczyniłaby się tylko do ujawnienia zamaskowanej w ustawie dyktatury burżuazji.

W tworzeniu pierwszej polskiej Konstytucji po zdobyciu władzy przez lud wezmą udział po raz pierwszy szerokie masy ludności pracującej.

OSTATNIA konstytucja przywilejów klasowych w Polsce była taszyłowska konstytucja z 1935 r. Niezmiennie charakterystyczne były warunki jej powstania. Gdy w końcu stycznia 1934 r. radio i dzienniki podały pierwszą wiadomość o „uchwaleniu” konstytucji, przyjęto tę wiadomość z niedowierzaniem. Ludzie nie mogli zrozumieć, jak się to stało, że można było „uchwalić” konstytucję, której projekt nie tylko nie był nikomu znany, ale nawet nie znajdował

się na porządku dziennym posiedzenia Sejmu.

Wkrótce nastąpiło „wyjaśnienie”. Na posiedzeniu sejmowym w dniu 26.I.1934 r. Sejmowa Komisja Konstytucyjna przedstawiła tezy konstytucyjne, opracowane przez sławnego, choć niesławnego Cara, który zgłosił je jako projekt Ustawy Konstytucyjnej — wbrew obowiązującym przepisom. Przeobrażenie tezy na projekt ustawy nastąpiło w „prosty” sposób: numery tezy zamieniono na artykuły. „Opozycja”, demonstracyjnie nieobecna na sali posiedzeń, ułatwiła uchwalenie konstytucji.

W tak oszukańczy sposób doszło do skutku konstytucja, nosząca datę 23.IV.1935 r. od daty podpisania jej przez Mościckiego, konstytucja zrodzona z ducha hitlerowskiego.

Szerokie rzesze bezrobotnych robotników i inteligentów poznawały istotną treść tej konstytucji przed biurami pośrednictwa pracy; chłopów pracujących uczyli konstytucji sekwestratorzy; klasa robotnicza doświadczała jej „dobroczynnych” w czasie licznych manifestacji, które wielokrotnie kończyły się krwawą rozprawą policji z robotnikami.

UCHWALENIE Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie jednym z najdonioślejszych wyda-

rzeń 1952 r. Wydarzenie to będzie tym donioślejsze, im żywa i bardziej interesująca będzie dyskusja.

Dyskusja jest powszechna, a sposób wzięcia w niej udziału prosty. Mogą obywatele pisać do redakcji dzienników i czasopism oraz do Polskiego Radia, do prezydiów rad narodowych lub bezpośrednio do Komisji Konstytucyjnej. Głosy dyskusyjne nie powinny się ograniczać do wnoszenia konkretnych poprawek do artykułów projektu. W głosach dyskusyjnych można i należy omawiać sens Konstytucji, czy poszczególne jej zagadnienia.

Cenne będą głosy dyskusyjne robotników, mówiące o ulepszeniu pracy w ich fabrykach; cenne będą głosy chłopów, mówiące o ich osiągnięciach w dziedzinie zwiększenia produkcji rolnej, najważniejszego zadania, stojącego dziś przed wsią pracującą. Cenne będą głosy pracowników aparatu państwowego, mówiące o sposobach walki z przestępstwami biurokratycznymi, których tak wiele jeszcze jest w naszym kraju. Cenne będą głosy działaczy rad narodowych, mówiące o stosowanych w terenie formach umacniania więzi rad z ogółem obywateli.

Przodownicy pracy mogą i powinni w dyskusji mówić o tym, co dała im władza ludowa; studenci mogą i powinni mówić o awansie społecznym, który stworzyła im nowa władza.

UCHWALENIE konstytucji odegra

wielką rolę w walce o podniesienie na wyższy poziom praworządności ludowej. Jeden z podstawowych artykułów projektu, zamieszczony w rozdziale pt. „Ustrój polityczny”, obowiązuje wszystkie organy władzy i administracji państwowej do zdawania narodowi sprawy ze swej działalności, do uważnego rozpatrywania i uwzględniania słusznych wniosków, żądań i życzeń obywateli w myśl obowiązujących ustaw, do wyjaśniania masom pracującym zasadniczych celów i wytycznych polityki władzy ludowej.

Słuszna jest więc rzecza, by w toku dyskusji obywatele wypowiadali się, jak ta zasada dotychczas była realizowana, w jakiej postaci najlepiej urzeczywistnić ten podstawowy obowiązek organów państwowych.

Nauczyciele w toku dyskusji podzielą się doświadczeniami w dziedzinie przyswajania przez młodzież wielkich prawd naszej Konstytucji. Zabiorą głos w dyskusji nasi uczeni, wskazując szczytne rewolucyjne i patriotyczne tradycje narodu polskiego, które

Z KRAJU

(obsługa własna)

JESZCZE JEDNA ŚWIETLIKA GROMADZKA

GRUDZIĄDZ. W gromadzie Szonowa w gminie Łasin pod Grudziądem odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy gromadzkiej, w której wzięła także udział ekipa fabryczna grudzickiej „Unii”, opiekująca się gromadą. Ekipa wjechała mieszkańcom Szonowa biblioteczkę świetlicową, ufundowaną przez aktyw związkowy i partyjny fabryki.

FABRYCZNE STUDIO RADIOWE

GRUDZIĄDZ. Przy radiowej Wytwórni Przemysłu Tytoniowego w Grudziądzie powstało pierwsze na terenie tego miasta fabryczne studio radiowe. Programy dzienne studia układają sami robotnicy, którzy omawiają w specjalnych audycjach niedociągnięcia, walczą z przejawami biurokratyzmu i bumelanizmu, poruszają sprawy pomysłowości racjonalizatorskiej, współzawodnictwa itp.

— A w samowarze tak coś rano jęczało, tak jęczało! Zły znak, ludzie kochani, zły znak!

Nikt u nas nie był oprócz pocztyniowa przynoszącego siostrze listy od doktora, oraz Profokija, który czasami wieczorem zachodził do nas i popatrzywszy w milczeniu na siostrę, odchodził, a potem już u siebie w kuchni mówił:

— Każdy stan musi na swoją naukę pamiętać, a kto z hardości nie chce tego zrozumieć, temu biada na tym padole płaczu.

Profokij lubił słowa „padół płaczu”. Jakoś już koło Świąt, kiedy przechodził przez targ, Profokij zawałał mnie do swojej jatkki mięsnej i nie podając mi ręki oznajmił, że musi ze mną pomówić o jednej bardzo ważnej sprawie. Był czerwony od mrozu i od wdzięku; obok niego za ladą stał Nikołka o twarzy zbroja, trzymając w ręce zakrwawiony nóż.

— Mam życzenie rzeknąć panu moje słowo, — zaczął Profokij. — Taki wypadek, to nie może być, bo pan sam rozumie, że za takowy padół płaczu to ani nas, ani was ludzie nie pochwałą. Mamusia faktycznie litosiwa nie może wam gadać nieprzyjemności, żeby pana siostrzyczka wyniosła się na drugie pomieszczenie z przyczyn swojego wypadku, a ja tego samego życzę i nie więcej, jako że siostrzyczki uczynku nie mogę pochwalić.

Zrozumiałem i wyszedłem ze sklepu. Tegoż dnia przeniesiłem się z siostrą do Rečki. Nie mieliśmy pieniędzy na dorokę i szliśmy pieszo; niosłem na plecach węzeł z naszymi rzeczami, siostra zaś szła z pustymi rękoma, ale ciężko dyszała, kaszlała i wciąż pytała, czy przedko dojdziemy.

XIX

Nadszedł wreszcie list od Maszy.

— „Kochany, dobry M. A. — pisają, — dobry, miły „aniele nasz”, jak nazywa pana Rečka, żegnam cię, wyruszasz z ojcem do Ameryki na wystawę. Za kilka dni ujrze ocean — jak to daleko od Dubiecki, aż strach pomyśleć! Daleko i nie do ogarnięcia, jak niebo, i ciągnie mnie tam, na swobodę, triumfuje, szaleję i sam widział, jaki ten list jest nieskładny. Kochany, dobry, niech pan mi wróci wolność, jak najżybciej trzeba zerwać tę nić, która jeszcze cię trzyma wiązać pana i mnie. To, że pana spotkałam i poznałam, było niebiańskim promieniem, który oświecił moje istnienie, ale to, że zostałam pańską żoną, było pomyłką, pan to rozumie, a mnie teraz ciąży świadomość tej pomyłki i na kolanach błagam cię, mój wielkoduszny przyjacielu, niech pan co prędzej, zanim wyruszę za ocean, zatelegrafuje, że pan się zgadza, byśmy naprawili tę wspólną pomyłkę, że pan zechce zdjąć ten ostatni kamień z moich skrzydeł, a mój ojciec, który bierze na siebie wszystkie kłopoty, obcuje mi, że nie będzie zbyt obciążał pana formalnościami. Tak więc wolna jestem na wszystkie cztery wiatry. Czy tak?”

d.c.n.

„Popielucha” dla wszystkich nie starczy

Z przeludnionej Charleży na Ziemię Zachodnią

Lubelskie, koniec stycznia.

Ziemia, którą uprawiają mieszkańcy Charleży, nie jest urodzajna. Głęboka gliniasta, podgłębnie piaszczyste i kamieniste, jednym słowem „Popielucha” — jak ją przywykli nazywać miejscowi rolnicy. Nie też dziwnego, że na takiej ziemi, przy starym systemie uprawy, urodzaje nie są nadzwyczajne. Czyż można być zadowolonym ze zbioru 8 q żyta z ha?

Mieszkańcy Charleży, to przede wszystkim małorolni chłopci. Toteż aż 195 gospodarstw biedniackich prowadzi „niby to” rolniczy tryb życia, a w rzeczywistości z trudem wiąże koniec z końcem.

Są np. w Charleży rodziny, liczące po 14 osób. Małe, 3-hektarowe gospodarstwa z łąkami, krzakami, mokradłami i z „popieluchą” nie jest w stanie zapewnić wielodzietnym nawet minimum skromnej egzystencji. W czasie długich, zimowych debat niedługo więc podejmie sprawę wyjazdu na Ziemię Zachodnią, jak to zrobiło wielu sąsiadów.

KTO SIĘ ZDECYDOWAŁ...

Dzięki reformie rolnej, Józef Domin, dawny parobek dawnego „Jaśnie pana”, otrzymał 3-hektarowy kawałek ziemi. Ale tylko przez rok uprawiał działkę otrzymaną z reformy. Gdy się dowiedział, że na Ziemiach Zachodnich są do objęcia gospodarstwa rolne, że potrzebni są ludzie do pracy — długo się nie namyślał. Zrzekł się otrzymanej ziemi i pojechał.

„Jedź, jedź — zegnali go drwinami sąsiedzi. Wróć się z torbami!”

Długo czas nie było o nim żadnej wieści. Po roku zjechał w rodzinne strony dobrze ubrany, dobrze odży-

wiony i co najważniejsze — zadowolony z powziętej rok temu decyzji. Chodził koło niego sąsiedzi, oglądali go, jak przybyła z innej planety, nie dowierzali, gdy opowiadał o zbiorach żyta po 18 q z hektara, o zelektryfikowanych wsiach i nowoczesnych urządzeniach gospodarskich itd.

Potem coraz natarczywie zaczęli wypytwać Dominę sąsiadów, długo i po chłopsku rozmyślali, aż znalazło się znów dwoje odważnych. Maria Wymysłowska i Jan Nikończak spakowali swoje mantały — dowiadując się uprzednio w gminie, co i jak — i pojechali na Ziemię Zachodnią w ślad za Józefem Dominem.

W następnych miesiącach znalazło się jeszcze kilku gospodarzy, którzy zdecydowali się porzucić nieurodzajną „popieluchę” Charleży i wybrać się na „zachód”. Wśród nich byli dawni parobcy: Jan Szyzko i Jan Sałęga.

Ci, co pozostali, żałują, że nie poszli w ślady Dominę, Wymysłowskiej i innych. Żałują tym bardziej, że Domin, Wymysłowska i in. przejeżdżając od czasu do czasu i chwala sobie tamtejszą gospodarkę. Chłopi z Charleży są na rozdrożu: ci z Ziemi Zachodnich twierdzą, że ręk do pracy brakuje i jeszcze niedługo gospodarka jest do objęcia. Chcieliby więc pojechać, lecz się wahają. Bój się kosztów przejazdu i przewozu, bo to i konia i krowę i wszystko trzeba by zabrać.

A przede wszystkim, że państwo przyznaje chłopom, przesiedlającym się na Ziemię Zachodnią, kredyty na zagospodarowanie oraz poważne ulgi podatkowe, zwalnia od obowiązków sprzedaży zboża na przeciąg roku i zwraca koszty przejazdu.

R. Wnuk

Pamięci 4 milionów

Oświęcimskie spotkania

Oświęcim, w styczniu.

Pamiętałem dokładnie tamten przyjazd — odległy o dziewięć, dziesięć, a nawet o jedenaście lat. Z błądzących wagonów wyrzucano ich na peron — umierających z pragnienia lub skostniałych z mrozu. Na rampach — psy, rozkraczani SS-mani z automatami pod pachą, karabiny maszynowe... W oddali zakrzywione betonowe słupy, nitki drutów, białe plakietki izolatorów, tablice ostrzegawcze, wieżyczki, niezliczone szare rozplazowane kadłuby baraków i zwałiste czerwone kominy.

Później były dni, miesiące, lata wykute grozą w pamięci. Był Oświęcim.

Przyjechali do obozu — w siódmą rocznicę wyzwolenia. Byli więźniowie — delegaci na międzynarodowy zjazd oświęcimski.

Przybyli drobne czarne niołki dziewczęta francuskie, krepki i ruchliwi Włosi, przyjechali Holendrzy, Duńczycy, antyfaszyści niemieccy, Polacy, Grecy. Nie brakło i rodzin — tych, których prochy hitlerowskie rozsypany wśród drzew zagajnika w Brzezinku. Przyjechali, by jeszcze raz w imieniu milionów bestialstwa pomordowanych towarzyszy, na ich grobie podjąć hasło: „Nigdy więcej Oświęcim!”

Za bramą obozu, tam gdzie kiedyś kończyło się życie i zaczynały rządzić prawa nieludzkie, rozchodzili się w różne strony, nikt nie wśród baraków Targani wspomnieniami byli „haftlindzy” z Auschwitzu odszukiwali znajome miejsca, odgrzebywali w pamięci oświęcimskie czasy.

Przez rozwalony dach syple śnieg, Stanisław Wróbel pilnie przygląda się długim rzędem pryz, na których spali więźniowie. Dochodził do przejścia, przebiegającego barak w poprzek, skręca w prawo i idzie dalej. Po obu stronach drzwi — dwa pokoki z pomalowanymi w kwiatki ścianami, w jednym zachował się jeszcze kaflowy piec i żelazne łóżko z resztkami sprężyn.

— Trafieł. Tu mieszkał kapo Artur, kryminalista, nasz kat. To blok 13 — dodaje Wróbel. Kilka osób z ciekawością zagląda do mieszkanca kapo.

Wróbel wraca do baraku, nagle zatrzymuje się. — Moja „buksa”. Spa-

liśmy tu w śledniu, a jak przyszedł nowy transport to i po dziesięciu.

Trzydzięciowie legowisko ma niecałe dwa metry szerokości. Słowem Stanisław Wróbel, majstra z zakładów linarskich w Nowej Soli z napięciem przysłuchuje się grupa ludzi.

— W tej najniższej „buksie”, z betonową podłogą, kapo Artur zabił łopata moją przyjaciela.

— Za co? — rzuca ktoś nierozważnie.

— Bo wziął porcję zupy za kolegę, którego SS-man zastrzelił przy pracy. Ale to jeszcze nic, jak na tego diabła

— Wróbel zacisnął pięści.

— Było to w sobotę, jak dziś pamiętam, Artur wpadł do baraku szarą po wieczornym apelu, który trwał wyjątkowo krótko, bo niecałe trzy godziny. Rozebrał się do nocy, choć był tegi mroź i kazał wszystkim więźniom ustawić się w kolejce. Gdyśmy przechodzili przed nim bil każdego w kark. Kilkunastu kolegow padło na miejsce. Potem gdy się zmęczyli kilku więźniom dał sznur, żeby się poiwieśli. Jeden nie chciał popełnić samobójstwa — więc zatkł go kijem. Tamtych znaleźliśmy następnego dnia na drutach.

Wiatr znów zatęczał drzwi i kłęb śniegu wtargnął do baraku, ktoś tłumaczył na niemiecki słowa Wróbla, ktoś z uporem patrzył w betonowe, zimne kłębki, jakby czegoś na nim szukał...

Jeden z mężczyzn, starszy już, z głębinami bruzdami wokół ust, powoli odwrócił rękaw płaszcza. Na rękę widniał numer obozowy — 69907.

„Ich war auch in Auschwitz — Birkenau” — przygodny tłumacz przekładał teraz na polski. „Siedziałem tutaj przez dwa i pół roku”.

11 lat w hitlerowskich obozach koncentracyjnych przesiedział antyhitlerowiec i antyfaszysta, oświęcimski więzień nr 69907, Walter Glass.

Był jednym z pierwszych więźniów w Dachau, później wywieziono go do Gross-Rosen. Ostatnie lata spędził w obozie wyniszczenia w Brzezince. Tu zastała go wolność. Tu przyjechał po siedmiu latach, by wolność tej bronić, by zaprzestować przeciw uzbieraniu jego niedawnych katów.

Spotkali się oświęcimskie wspomnienia Polaka z Nowej Soli Stani-

slawa Wróbla ze wspomnieniami Niemca z Halle, Waltera Glassa. Jednego wspólnego mieli wroga obaj ci ludzie — faszyzm.

U zbiegu dwóch zaśnieżonych dróg w środku Brzezinki, nieopodal osnowego lasku, w którym hitlerowcy palili na stosach zwłoki zagazowanych, powieszonych, rozstrzelanych, zakatowanych — stoi obelisk — kilka zlebkac ociosanych płyt kamiennych z tablicą o napisie zaczynającym się od słów:

„Pamięć 4 milionów ludzi z różnych krajów Europy, którzy tu ponieśli śmierć męczeńską...”

Słowa te są najstraszliwym oskarżeniem morderców hitlerowskich. Obecnie słowa te przypominają, dokąd zaprowadzić by chcieli ludzkie amerykańscy spadołobiercy hitleryzmu.

Jerzy Jaruzelski

RADIO

na czwartek 31 stycznia 1952 r.
6.00 Wiadomości poranne 6.55 Wszechnielca Radiowa 7.00 Dziennik poranny 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 7.55 Wiadomości poranne 8.00 Koncert 8.15 Muzyka kameralna 10.00 Audycja literacka 10.20 Melodie rosyjskiego dla zasłużonych 11.15 Muzyka 11.45 Głosy kobiet 11.57 Sygnał czasu 12.04 Dziennik południowy 12.15 Pieśni kompozytorów polskich 15.30 Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu M. Wiernia 16.00 Audycja dla młodzieży 16.00 Dziennik południowy 16.20 Koncert rozykowy 17.00 Stylizowane tańce polskie 17.15 Wszechnielca Radiowa 17.30 Franciszek Schubert — kompozytor tygodnia 18. Z kraju i ze świata 18.20 Muzyka 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego na początkujących 19.20 Audycja dla młodzieży 19.30 Dziennik wieczorny 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Pieśni Anatola Nowikowa w wykonaniu chóru 20.50 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich” — audycja słowno-muzyczna 21.30 „Na fall humoru i satyry” 21.45 Audycja z cyklu: „Pieśni Piotra Czajkowskiego” 19.30 Wszechnielca Radiowa 22.30 Muzyka kameralna 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

Program II
6.30 Dziennik poranny 6.50 Koncert orkiestry mandolinistów 12.25 Program dnia 13.30 Audycja szkolna dla klasy I—II 13.55 Audycja szkolna dla klasy IV 14.15 Muzyka 16.00 Wszechnielca Radiowa — kurs I 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Melodie na organy kinowe 16.45 Audycja sportowa 17.00 Wiadomości popołudniowe 17.05 Odpowiedzi „Fali 49” 17.15 Radzieckie „Pieśni kolchozowe” 17.30 „Dla każdego coś miłego” 18.30 Wszechnielca Radiowa — kurs II 18.50 Radiowy Express Wieczorny 19.10 Utwory J. S. Bacha 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Utwory Franciszka Schuberta 20.40 Pieśni w wykonaniu Paul Robesona 21.00 Dziennik wieczorny 21.26 Wiadomości sportowe 21.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Solomona 22.10 Muzyka 23.00 Muzyka poważna 23.50—24.00 Ostatnie wiadomości.

ZYCIE SPORTOWE

3 dni na tatrzańskich szlakach

2 tys. narciarzy w raidzie PTTK

W Narciarskim Raidzie Turystycznym PTTK, który odbędzie się w dniach 7—10 lutego br., udział weźmie ok. 2000 uczestników, co czyni z niego najbardziej masową imprezę narciarską w naszym kraju.

Zgłoszenia do raidu napływają nie tylko z tatrzańskich, ale i z województw jak krakowskie, katowickie czy wrocławskie, lecz również z ośrodków, gdzie narciarstwo nie cieszy się jeszcze największą popularnością (głównie z powodu braku śniegu), jak koszańskie, olsztyńskie czy bydgoskie.

W raidzie może startować każdy, kto dostatecznie zapoznał się ze sztuką jazdy na nartach, posiada sprzęt narciarski oraz potrafi znieść trud trzyniedniowych wyekscels. W piekaku każdego z uczestników powinien znaleźć się ciepły

pled lub koc, potrzebny w punktach noclegowych oraz przedmioty służące do naprawy ewentualnych uszkodzeń nart i wiązań.

Ogółem wytyczono dotąd 20 tras, rozpoczynających się w różnych miejscowościach podhalańskich ze wspólnym celem — na Gubałówkę. Trasy posiadają różny charakter i zależnie od możliwości uczestnicy raidu będą mogli sobie wybrać jedną z nich.

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie i będzie miała wielkie znaczenie dla umasowienia narciarstwa niemieckiego. Organizowanie podobnych raidów w skali wojewódzkiej (oczywiście przy sprzyjających warunkach śniegowych) przyczyniłoby się do dalszego rozwoju turystyki narciarskiej, a następnie konkurencji biegowych narciarstwa wyczynowego. (zg)

W 100 rocznicę urodzin Caragiale

Wielki klasyk Rumunii



nie któregoś z dramatów czy komedii Caragiale — to sztuka ta ukazywała się na scenie tak znikształona i okrojona nożycami cenzora, że autor zniechęcony zaprzestał niebawem całkowicie tworzyć dramatyczne.

W latach 1890—1901 Caragiale pisał już przede wszystkim szkielety prozą i nowele, zamieszczane w różnych periodykach. Dorobek twórcy Caragiale zamyka wreszcie ogromna ilość opowiadań, bajek i szkiców publicystycznych, powstałych w ostatnich latach życia wielkiego pisarza. Większość tych opowiadań i przypowieści ukazała się w r. 1910 w zbiorowym tomie pt. „Nowe szkice”.

Wielki rumuński pisarz naprawdę wszechstronny. Całość jego twórczości podzielić by można na dwie zasadnicze części: pierwszą — to utwory, w których Caragiale zajmuje się satyrycznym sposobem kłó obywateli-bankierskich, których podłość, obłudę i zakłamanie, z nieoporną ciętą ironią piętnuje i wyszydza.

Druga część — to szkice i powieści o tematyce chłopskiej. Szkice, w których Caragiale ukazuje w realistyczny sposób nędzę ludu rumuńskiego i wyszydza, jak i ten ciępal od swoich bojarów. Gościł miłość i współczucie dla uciskanego ludu zadokumentował Caragiale również swoim odważnym wystąpieniem na temat krwawo stłumionego powstania chłopskiego w r. 1907.

Ion Luca Caragiale to także jeden z największych mistrzów rumuńskiego języka literackiego. Język, jakim się posługiwał, zaskakuje wprost głębią, bogactwem i barwą słownika. Nie starał się pisać „ładnie”, pragnął tylko, aby to co pisze brzmiało prawdziwie. Tak pisał sam i tego żądał od sztuki w ogóle (np. w artykule pt. „Kilka zdań”).

Szkalowana i przemilczana za życia pisarza, twórczość Caragiale znalazła właściwe uznanie dopiero w Rumuńskiej Republice Ludowej, gdzie dzieła jego drukuje się w setkach tysięcy egzemplarzy. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu dwóch ostatnich lat dano w Rumunii o 100 przedstawił sztuk Caragiale więcej, niż przez cały okres 65 lat życia jego w monarchii.

Spuścizna Iona Luca Caragiale stała się dziś własnością ludu i zajęła wreszcie należne jej miejsce w postępowym dorobku literatury europejskiej.

Adam W. Wysocki

Antoni Czechow

W tłumaczeniu Marii Dąbrowskiej

MOJE ŻYCIE

(Opowieść prowincjonalna) 29)

— Tak więc, kłamka zapadła, — rzekła siostra, kiedy przyszliśmy do domu. — Po tym, co się stało, nie mogę już tam wrócić. Boże, jak to dobrze! Lekko mi się zrobiło na duszy.

Natychmiast położyła się do łóżka. Na jej rękach błyszczały łyzy, ale wyraz twarzy miała szczęśliwy, spała mocno i słodko, i widać było, że istotnie jest jej lekko na duszy i że odpoczywa. Już od dawien dawna tak nie spała! Zaczęliśmy więc żyć razem. Siostra ciągle śpiewała i mówiła, że jest jej bardzo dobrze, i książki, któreśmy brali z biblioteki, odnosiłem z powrotem nieczytane, nie mogła już bowiem czytać; chciało jej się tylko marzyć i mówić o przyszłości. Naprawiając mi bieliznę, albo pomagając Karpownie przy kuchni, to śpiewała, to mówiła o swoim Władimirze, o jego rozumie, pięknych manierach, dobroci, o jego niezwykłej uczoności, a ja zgadzałem się z nią, chociaż nie lubiłem już jej doktora. Chciała pracować, żyć samodzielnie, zarabiała na siebie i mówiła, że zostanie nauczycielką albo felczerką, jak tylko zdrowie jej pozwoli, i że będzie sama myła podłogi, prała bieliznę. Kochała już namiętnie swojego maleńkiego; nie było go jeszcze na świecie, lecz ona już wiedziała, jakie ma oczy, jakie rączki i jak się śmieje. Lubiała pogadać o wychowaniu, a że najlepiej na świecie człowiekiem był Władimir, wszystkie jej myśli o wychowaniu sprowadzały się do niego, żeby malec był równie czarujący jak jego ojciec. Nie było końca rozmowom, a wszystko, co mówiła, pobudzało ją do żywej radości. Niekiedy i ja się cieszyłem, nie wiedząc czemu.

Siostra snadź zarażała mnie marzytelstwem. Ja także nie nie czytałem, tylko marzyłem; wieczorami, pomimo zmęczenia, chodząc z kąta w kąt po pokoju, z rękoma w kieszeniach, i mówiłem o Maszy.

— Jak myślała? — pytałem, — kiedy ona powróci? Mnie się zdaje, że wróci najpóźniej na Boże Narodzenie. Coż ona ma tam do roboty?

— Jeśli nie pisze do ciebie, to widać powróci bardzo niedługo.

— To prawda, — zgadzałem się, chociaż wiedziałem doskonale, że Masza nie ma już po co wracać do naszego miasta.

Bardzo się za nią tęskniłem, a już nie mogłem żyć bez złudzeń, starałem się więc, żeby mi nie inni ludzi. Siostra czekała na swojego doktora, a ja — na Maszę, i oboje gadaliśmy bez przerwy, śmialiśmy się i nie uważaliśmy, że nie dajemy spać Karpownie, która leżała u siebie na piecu i wciąż mamrotała:

Masy pracujące Kieleccyzy wita ją projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ludność miast i wsi naszego woj. przygotowuje się do dyskusji

W niedzielę, w dzień ogłoszenia projektu Konstytucji, przed kioskami gromadziły się grupy osób, które zaraz po kupieniu dzienników rozwijając plachy gazet, uważnie czytały treść wielkiej karty zdobycy ludu polskiego.

W RADOMIU

Mieszkańcy naszego miasta żywo komentują projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Z wielkim zadowoleniem czytałem projekt Konstytucji — stwierdza Jadwiga Klepaś.

— Nowa Konstytucja stanowić będzie wspólne dzieło całego narodu. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na jej temat mogą wypowiadać się wszyscy obywatele.

Jan Fala, pracownik PKP stwierdza, że z radością przyjmując projekt nowej Konstytucji.

— Przed wojną byłem bezrobotny, jak i wielu innych — mówi

on, a teraz państwo zapewniło każdemu obywatelowi możliwość spokojnej i sprawiedliwej wynagrodzonej pracy.

Janinę Pojman najbardziej zainteresował punkt Konstytucji mówiący o zrównaniu praw mężczyzny i kobiety.

— To co uzyskaliśmy z chwilą wyzwolenia teraz umacnia Konstytucja.

W KIELCACH

Korespondenci z Kielc, miast i wsi naszego województwa donoszą nam, że podobnie duże zainteresowanie i radość z powodu ogłoszenia projektu

Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej okazują mieszkańcy gromad wiejskich chłopcy pracujący. Korespondent H. W. z Przysuchy telefonuje:

— Polska Ludowa otacza równą opieką wszystkich swoich obywateli. Chłopi pracujący zadowolają się

stwu wiele — możliwość nauki, wypoczynku, leczenia. Nowa Konstytucja będzie kontynuować tę troskę i opiekę nad robotnikami i chłopami, — powiedział na pytanie co sądzi o projekcie Konstytucji. Franciszek Fala, mieszkaniec sąsiedniej gromady.

Zewsząd i o wszystkim

ZOBOWIĄZANIA ZAŁOGI TOR
RADOM. Załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa na nadzieję robocej podjęła zobowiązanie wyremontowania w pierwszym kwartale br. po planem 44 silników marki „Zetor”. Czynem tym pracownicy TOR-u odpowiadają na zakusy wojenne imperialistów zachodnich. M.M.

196.384 KM W CIĄGU ROKU
STARACHOWICE. Tabor samochodowy miejscowego PZGS Sam. Chł. przebieżył w ub. roku 196.384 km przejeżdżając 11.900 ton mas towarowej. Szczęśliwy tabor samochodowy PZGS-u liczący 9 maszyn ciężarowych wykonał więc i przekroczył swój plan roczny. Samochody PZGS w porównaniu do 1950 r. przewoziły o 151 proc. więcej masy towarowej do poszczególnych gminnych spółdzielni.

ODCZYT I WIECZORY

DISKUSYJNE W KLUBIE
TECHNIKI I RACJONALIZACJI
STARACHOWICE. Klub Techniki i Racjonalizacji przy Robotniczym Domu Kultury urządził wieczory dyskusyjne i odczyty dla pracowników zakładów starachowickich na temat „Współpraca technika z odlewnikami” oraz „Organizacja produkcji odlewów w kadłubach, Star 20”.

P. C. Koresp.

ZE SZUKĄ U ROBOTNIKÓW CEMENTOWNI W WIERZBICY

WIERZBICA. Amatorski zespół artystyczny ZZPH przy CRS w Radomiu wystawił, przygotowaną na Festiwal Sztuk Polskich, sztukę A. Małkowskiego „Wczoraj i przedwczoraj”, dla robotników cementowni w Wierzbicy. Przedstawienie cieszyło się dużym powodzeniem.

T. Próg — koresp.

...nie dopuszczając do większych uszkodzeń

Nie od razu potrzebny jest kapitalny remont

W roku 1951 wydano w Radomiu na remonty kapitalne domów mieszkalnych — 1 milion 461 tysięcy złotych. Suma ta pochodziła z dotacji państwowych i przyczyniła się do zabezpieczenia 56 domów. Mimo tak wysokich wkładów pieniężnych i objęcia kapitalnymi remontami 2.006 izb, wiele domów i mieszkań w dalszym ciągu domaga się gruntownej naprawy...

Jaka jest przyczyna, że do urzędu kwaterek zgłasza się codziennie wiele osób z walcami w domach? Czy leży ona tylko i jedynie w „podeszłym wieku” i słabej konstrukcji budynków? Okazuje się, że nie. W wielu bowiem wypadkach całkowitą odpowiedzialność za stan domów ponoszą niechlujni lokatorzy dewastujący mieszkania, jak również i niedbalni właściciele, lekceważący w karygodny sposób drobne uszkodzenia wymagające jednak natychmiastowej naprawy.

OD DACHÓWKI DO STROPU

Zdawałoby się np., że w domu przy ul. Słowackiego 18 wszystko powinno „grać”. Lokatorzy płacili tam bowiem świadczenia podwyższone o 300 procent. Logicznie biorąc, z tych wysokich sum winny być pokrywane wszystkie drobne remonty i uszkodzenia. Niestety, właściciele nie troszczyli się wcale o stan posesji, pamiętali natomiast o tym, by rozłożyć na lokatorów... dług, jaki go obciążał, w wysokości 2.740 zł. Lokatorzy płacili również wszystkie kary administracyjne, nakładane przez wydział karno-administracyjny przez MRN za brudy na podwórzu.

Gdy jednak w tym domu zepsuły się na dachu dwie dachówki, które wymagały drobnej jedynie naprawy — nikt nie zwrócił się o to, by usunąć to nieznaczne uszkodzenie, które stało się z czasem przyczyną poważnych kłopotów. Deszcze i śnieg przeciekający przez małą dziurę w dachu spowodowały przegniecie belek podtrzymujących strop, a następnie zawalenie się sufitu w mieszkaniach położonych na piętrze. Lista osób oczekujących na mieszkania zastępcze powiększyła się o kilka nazwisk, a fundusz przeznaczony na remonty kapitalne obciążony został dodatkowym balastem — domem, który przy należytej konserwacji nie wymagałby jeszcze przez długie lata kapitalnego remontu.

Przytoczony przykład nie jest odosobniony. Znany jest nam inny fakt. Właściciel domu przy ul. Wałowej 5

odmówił zreperowania uszkodzonej rury kanalizacyjnej, z której wylatywały nieczystości i fekalia zawały lokatorów piwnice. Zdarzyło się także wypadki, iż na skutek niezałożenia rynny, kruśzał materiał budowlany budynku, po którym, w ciągu całych miesięcy spływała woda.

Te jawne dowody bezprzekładnej niedbalstwa muszą być ostrą napomówką, podobnie zresztą, jak zmniejszenie niektórych lokatorów celów dewastujących mieszkania, w nadziei otrzymania innych, lepszych.

*

Fakty, o których piszemy, należy być do rzeczy bezpowrotnie minionych, powołanie bowiem w przyszłości komitetów domowych i opracowanie dla nich szczegółowego regulaminu da ręką, że stać one będą na straży dobra publicznego, którym jest przecież także i dom prywatnego właściciela.

Sprawnie funkcjonujące komitety domowe i blokowe czuwać będą między innymi nad tym właśnie, by przeprowadzono drobne remonty i naprawy w samym ich zarodku, nie dopuszczając do wielkich i poważnych uszkodzeń. Taktownie i stanowczo powinni komitety domowe nie dopuścić również do tego, by np. na piętrze rabano drzewo (co jak wiadomo osłabia masę nie stropu) i dewastowano urządzenia mieszkalne.

Pamiętać bowiem trzeba, że państwo — choć przeznaczając ogromne kwoty na remonty kapitalne — nie będzie „wyrzucać w błoto” sum na naprawy wynikające jedynie z niewłaściwego stosunku właścicieli do domów lub też ich lokatorów. Pamiętajcie o tym muszą mieszkańcy domów i ich właściciele, zwłaszcza zaś komitety domowe. (2).

Zaoczne szkolenie zawodowe

zapisy do 15 lutego

Wydział zaocznego szkolenia zawodowego w Radomiu prowadzi naukę w technikum mechanicznym, elektrycznym i budowlanym. Nauka jest bezpłatna przez 4 lata (8 semestrów). Za pomocą naukowe przez cały okres uczenia płaci 540 zł. Szkolenie dla kandydatów z woj. lubelskiego odbywa się w Radomiu co 2 tygodnie w niedzielę od godz. 8.

Obecnie przyjmuje się zapisy na semestry wiosenne: II, IV, V i VI technikum mechanicznego, II, IV, V i VI technikum elektrycznego oraz na II, IV i VI semestr technikum budowlanego. Zapisy odbywały się do 15 lutego br.

Do specjalnego kwestionariusza należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie o kierunku pracy o 2-letniej praktyce w wybranym kierunku nauki, dyktando, dwie fotografie. Egzamin kandydatów odbędzie się w dniach od 15-18 lutego br. Nauka rozpocznie się 1 marca i trwać będzie do 15 lipca br. Po rozpoczęciu nauki w semestrach wiosennych nikt nie będzie przyjmował kandydatów na naukę zaczynającą się od 15 lutego br.

Wizyty fotografów

u obłożnie chorych

Dziś i jutro (3. i 4. lutego) w Radomiu do obłożnie chorych leżących w domu, przyjeżdżają fotografowie, celem dokonania zdjęć do dowodów osobistych. Zgłoszenia adresów należy składać w Biuro Ewidencji Ludności, plac 13 Grudnia 7.

Muzeum zamknięte

do 2 lutego

Z powodu zmiany wystawy, muzeum w Radomiu zamknięte jest do publiczności do 2 lutego włącznie. 3 lutego nastąpi otwarcie nowej wystawy.

I. Kaleta, koresp.

Pracownicy RZGastr. współzawodniczą w podniesieniu jakości posiłków i sprawności obsługi

Tematem uwag wpisanych do książek życzyn w radomskich gospodach są sprawy dotyczące sprawności obsługi, jakości posiłków, czystości lokali itp. O podniesienie więc na wyższy poziom sprawności radomskich gospod zwróciło się kierownictwo RZGastr. W czwartym kwartale ub. r. zakłady zbiorowego żywienia współzawodniczyły o miano produkującej placówki. Na czoło wysunął się bar „Zacisze”, zdobywając przechodni proporcję ilością 972 punktów i odbierając go cukierki „Zgoda”, która znalazła się na czwartym miejscu. Drugie i trzecie miejsce uzyskały „Szarotka” i „Zorza”.

Na czoło pozwoliły się wysunąć tym zakładom — wybitny wzrost wydajności pracy ich załóg, zmniejszenie kosztów własnych i poprawa struktury obrotów. Do osiągnięcia tych sukcesów przyczynili się kelnery: W. Łakowski, G. Zuchowski, bufetowa K. Boryczko i kierownik J. Bochnia, wszyscy z „Zacisza”. A oto inni wyróżniający się pracownicy RZGastr.: K. Grzyb, A. Sada, A. Sokółowski, K. Zdańska, J. Sekulski, J. Grabowski, A. Poniedziałki, Z. Kosterno, J. Migdał i jeden z przodujących kierowników zakładów — Stanisław Podesek.

Komisja RZGastr. wytypowała do ogólnokrajowego współzawodnictwa między zakładami zbiorowego żywienia „Szarotkę”, „Zorzę” i „Zacisze”, zaś między zespołami kucharzy „Europę”, „Zacisze” i „Zorzę”. O miano przodujących kucharzy walczyć będą: A. Poniedziałki, M. Pielaś i A.

Rożek. Z zakładami pomocniczymi (ciastkarnie) współzawodniczyć będzie „Zgoda”.

Wypytanie ich do zaszczytnej rywalizacji o miano przodujących zakładów, zespołów i pracowników przemysłu gastronomicznego stanie się niewątpliwie bodźcem do wzmożenia wydajności pracy i postawienia działalności gospod na takim poziomie, na jaki oczekują konsumenci.

R. Werner — koresp.

Na tematy kulturalne

O styl pracy działaczy kultury i oświaty

Sprawę planowego upowszechnienia kultury uregulowała ostatnia instrukcja Ministerstwa Kultury i Sztuki nakładająca na Rady Narodowe obowiązki ujęcia w swe ręce wszelkich poczynąjących z tymi zagadnieniami i kierowaniami. W ten sposób, dotychczasowe wysiłki nie zawsze dające pożądany wynik, zostaną skoordynowane i ujęte w systema

tyczne, planowane działania. Referat Kultury i Sztuki prez. MRN w Radomiu, na który spada odpowiedzialna praca kulturalna w naszym mieście opierać się będzie na pomocy społecznych organizacji masowych, jak Liga Kobiet, ZMP, Liga Morska, LPZ, Zw. Zawodowe i inne. Referatowi kultury podlega obecnie organizacja wszelkich imprez artystycznych, występów artystów miejscowych i przyjezdnych, wystawy i muzealnictwo. Istniejąca dotychczas przy Powiatowym Domu Kultury spo

łeczna rada artystyczna nie spełniała pokładanych w niej nadziei. Nie zdążyła ona nawet na tyle ożywić działalności Domu Kultury, aby stworzyć WŁASNY zespół artystyczny.

W zakres działalności referatu kultury wchodzić będzie obowiązek kontroli pracy poszczególnych instytucji, czy związków, które będą przedkładać kwartalne plany pracy. Do funkcji referatu kultury prez. MRN należy również wyznaczenie i zgłaszanie samorodnych talentów, znajdujących się niewątpliwie wśród licznych załóg fabrycznych, a później odcienie ich troskliwą opieką i kierowanie do odpowiednich uczelni artystycznych. Wreszcie — sprawa świetlic i ich lokalizacja. Na rok bieżący projektowane jest uruchomienie w naszym mieście 16 nowych świetlic przyzakładowych. W tej sprawie zabierzemy głos w jednym z artykułów poświęconych osobno za gadnieniu miejscowego życia świetlicowego.

Sprawy te omawiano szeroko na konferencji informacyjnej z udziałem przedstawicieli wydziału kultury WRN, kieleckiego „Artosu”, okręgowego zarządu TPPR, KM PZPR i TWP. Nie dopisało wielu referentów kulturalno - oświatowych z zakładów pracy.

Gotowy plan swej działalności przy niosło niewiele instytucji. Wzorowo prowadzi sprawy kulturalno - oświatowe Liga Morska, MKKF, a także Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i Związek Plastyków. Dom Kultury sżykuje się do e-

liminacji na festiwal sztuk współczesnych, wyznaczonych na połowę lutego. Klub Literacki wznawia swą działalność: prowadzić będzie poniedziałkowe wieczory oraz organizację prelekcji w zakładach pracy.

Reorganizacja spraw związanych z umacnianiem kultury pozwoli uzyskać niewątpliwie wyniki, jeżeli odcienie wsię poprawi się styl pracy kierowników i referentów zainteresowanych tymi zagadnieniami. Iw.G.

Zabawki

można robić samemu

Wychodząc z tego założenia referat kobiecy Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Radomiu uruchamia dla swych członków kurs zabawek, który trwać będzie kilkanaście dni. Program obejmuje 25 godzin zajęć praktycznych i teoretycznych odbywających się 3 razy w tygodniu po dwie godziny, popołudniu.

Dokładny plan zajęć opracowany zostanie 4 lutego o godz. 18 na zebraniu organizacyjnym w świetlicy Ligi Kobiet. Główną instruktorką kursu będzie artystka-malarka Anna Smolkowska.

Informacji szczegółowych udziela referat kobiecy i PSS, Słowackiego 35.

Fachowcy poszukiwani

MASZYNISTKĘ przyjmie od zaraz REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH w PIONKACH. Warunki pracy do omówienia na miejscu. k 502-0

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Skradziono dowody kołowe, legitymację kolejową wydaną przez DK — Lublin na nazwisko Kowal Janina i córki Marii Kowal. p 1269-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez miasto Radom na nazwisko Musia lek Maria. p 1366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Skradziono dowody kołowe, legitymację kolejową wydaną przez DK — Lublin na nazwisko Kowal Janina i córki Marii Kowal. p 1269-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez miasto Radom na nazwisko Musia lek Maria. p 1366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Skradziono dowody kołowe, legitymację kolejową wydaną przez DK — Lublin na nazwisko Kowal Janina i córki Marii Kowal. p 1269-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez miasto Radom na nazwisko Musia lek Maria. p 1366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Skradziono dowody kołowe, legitymację kolejową wydaną przez DK — Lublin na nazwisko Kowal Janina i córki Marii Kowal. p 1269-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez miasto Radom na nazwisko Musia lek Maria. p 1366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Skradziono dowody kołowe, legitymację kolejową wydaną przez DK — Lublin na nazwisko Kowal Janina i córki Marii Kowal. p 1269-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez miasto Radom na nazwisko Musia lek Maria. p 1366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Skradziono dowody kołowe, legitymację kolejową wydaną przez DK — Lublin na nazwisko Kowal Janina i córki Marii Kowal. p 1269-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez miasto Radom na nazwisko Musia lek Maria. p 1366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Skradziono dowody kołowe, legitymację kolejową wydaną przez DK — Lublin na nazwisko Kowal Janina i córki Marii Kowal. p 1269-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez miasto Radom na nazwisko Musia lek Maria. p 1366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 17368 na nazwisko Szewczyk Zbigniew. k 502-0

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI/9713 na nazwisko Chorzelska Cecylia.

Dzień Radomia

ROSEŁ Stefański wygłosił w ubiegłą sobotę w lokalu Stronnicza Demokratycznego ciekawy odczyt dla załóg spółdzielni pracy wszystkich branż, poświęcony aktualnym zagadnieniom związanym z życiem rzemiosła i drobnej wytwórczości.

NIEDBALE wykonano roboty przy zakładaniu nowych stópów telegraficznych w różnych punktach miasta. Płyty chodnikowe pozostawały się tworząc, zwłaszcza wieczorem niebezpieczne doty. Braki te można zaobserwować na ulicach Słowackiego, Moniuszki, Nowotki i in.

DRZEWNE spółdzielnie pracy, którym do produkcji niezbędne są gwoździe i maty rozmiarów wkręty (śruby) narzekają na ich brak. Sądzi się, że zainteresuje się tym miejscowa Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego.

PO OSTATNICH opadach, dozory wielu posesji nie zdali egzaminu. Nie sprzątnięty śnieg, po stopieniu tworzy liczne kałuże i bajora przy ul. Kościuszki, Narutowicza, Waryńskiego, 1 Maja i in. Na przedmieściach, nie wiadomo dlaczego, śnieg nie sprzątnięty jest w ogóle. (t)

NA PÓLKACH księgarń pojawiła się książka, bardzo cenna dla kierowników świetlic i referatów kulturalno - oświatowych. Jest to „Literni-

ctwo dla świetlic”, — Mendel i Ossowskiego w cenie 16 zł.

Przy układaniu aktualnych haseł i napisów wydawnictwo takie oddaje znaczne usługi.

NIEPOŻORY, skromny sklep MHD przy ul. Żeromskiego 39, przejęty niedawno od Centrali Ogrodnictwa, posiada bardzo energiczną i zapobiegliwą kierowniczkę. Dzielna niewiasta dokłada wiele starań, aby „swoji” sklep zaopatrzyć w pełny asortyment towarowy, z czego klienci są b. zadowoleni. (a)

KOŁO Zrzeszenia Sportowego Unia przy kieleckim Okręgu Lasów Państwowych urządziła 2 lutego w lokalu własnym przy ul. 1 Maja 68 zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony będzie na cele sportowe koła. Początek zabawy o godz. 21.30. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które nabywać można osobiście lub telefonicznie (tel. 11-71) w komitecie zabawy.

W ostatnim tygodniu rozegrane zostały w sali „Gwardii” w Kielcach półfinały „Pucharu Polski” w siatkówce męskiej. Udział wzięły następujące zespoły: w grupie I — CWKS (W-wa), AZS (Lublin), Stal (Radom) i Budowlani (Rzeszów), w grupie II — Ogniwo (Białystok), AZS (Kraków) i Budowlani (Wrocław).

Uroczystość otwarcia rozgrywek dokonała przewodnicząca sekcji siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej WKKF ob. Kosińska. Członek Kadry Narodowej z kielczy zawodnik CWKS — Polowicz w imieniu wszystkich zawodników odczytał rezolucję, piętnującą odbudowę Wehrmachtu.

Po tej krótkiej uroczystości przystąpiono do rozgrywek. W pierwszym dniu potęgowało 3 spotkania, w których padły następujące wyniki: CWKS bez trudu pokonał Budowlanych z Rzeszowa 3:0 (15:11, 15:8, 15:3), AZS (Lublin) po dość ciężkiej i zaciekłej grze wygrał ze Stalą z Radomia 3:1 (9:15, 15:10, 17:15, 15:11) a AZS Kraków wygrał ze słabym Ogniwnem z Białegostoku 3:1 (15:13, 15:4, 0:15, 15:4).

W drugim dniu rozgrywek CWKS po ciężkiej grze pokonał Stal z Radomia 3:0 (17:15, 15:5, 15:9), AZS — Lublin wygrał gładko z Budowlanymi — Rzeszów 3:0 (15:7, 15:8, 15:9), AZS — Kraków wygrał z Budowlanymi z Wrocławia 3:0 (15:18, 15:4, 15:13), Stal — Radom pokonała po interesującej grze Budowlanych z Rzeszowa 3:1 (15:7, 15:8, 15:15, 15:13), Budowlani — Wrocław wygrali z Ogniwnem — Białystok 3:0 (15:10, 15:5, 15:8) a CWKS pokonał AZS — Lublin 3:0 (15:13, 15:9, 15:9).

W ostatnim dniu rozgrywek — w finale spotkały się: CWKS i AZS — Lublin z grupy I, oraz AZS — Kraków i Budowlani — Wrocław z grupy II. Zespołom tym zaliczone zostały w finale wyniki uzyskane w spotkaniach grupowych.

Jak było do przewidzenia, w pierwszych dwóch spotkaniach CWKS pokonał Budowlanych z Wrocławia 3:0 (15:5, 15:11, 15:9), a AZS — Kraków po zaciętej grze wygrał z AZS-em — Lublin 3:2 (10:15, 15:4, 11:15, 15:5, 15:4).

Spotkanie pomiędzy Budowlanymi z Wrocławia i AZS — Lublin należało do najciekawszych. Gra prowadzona była w szybkim tempie, a niektórzy zagranicy świadczący o dobrym wyszkoleniu technicznym obu zespołów. Zwyciężył Wrocław 3:2 (12:15, 15:7, 15:7, 11:15, 15:12), którzy byli lepsi kondycyjnie.

Ostatni mecz decydujący o tytule mistrza rozegrali CWKS i AZS — Kraków, który po równorzędnej grze, zakończył się zwycięstwem zwycięstwem wojkowych 3:2 (15:11, 15:13, 12:15, 15:15, 15:9).

Ogólnie biorąc poziom rozgrywek — dobry. We wszystkich jednak drużynach dały zauważyć się luki mniel lub więcej jasne, które poważnie obniżyły poziom turnieju. Niektóre spotkania były na zupełnie dobrym poziomie. Mamy tu na myśli spotkanie finałowe CWKS-u z AZS-em. Kraków oraz Budowlanych — Wrocław z AZS-em Lublin. W pierwszym spotkaniu, które było bardzo emocjonujące, akademicy z Krakowa udowodnili, że są równieznym przeciwnikiem CWKS-u.

Kilka słów poświęcić należy również akademikom z Lublina, którzy grali b.

ambitnie. Filarem tego zespołu jest niewątpliwie Hanaka i Forsyjak.

Biorąc udział w rozgrywkach radomska Stal, zawiadła na całej linii. Spotkanie, które rozegrała z AZS-em Lublin zdecydowało o wyeliminowaniu radomskich. Naszym zdaniem Stal miała pełne szanse w tym spotkaniu — niestety, słaba forma i niezdyscyplinowanie, mało ruchliwy atak, był głównymi powodami porażki.

Spotkanie sądził: Woźniak, Florczyk, Kael z Kielc oraz Gordon z Częstochowy. Organizacja dobra.

T. Kosmanek

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO
NAUMOWICZ I ROKICKA MISTRZAMI

Zakończył się w lic. im. Chałubińskiego turniej tenisa stołowego o indywidualne mistrzostwo szkół średnich Radomia w konkurencji męskiej i żeńskiej. Ogółem do zawodów zgłosiło się 32 zawodników i 8 zawodniczek. W konkurencji męskiej do walk półfinałowych zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Filippek, Woźniak, Zegzula, Buchowicz, Fusek, Tomala, Pomagański i Baran.

Tak więc do finału weszli czterej zwycięzcy w walkach półfinałowych i Naumowicz, który stał do zawodów dopełne w finale. Walki finałowe stały na wysokim poziomie i obfitowały w wiele emocjonujących momentów. Najładniejszą walkę mistrzostw rozegrali Naumowicz z Filipkiem zakończoną zwycięstwem rutynowym.